

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 poól.
Naczelnym redaktorem przyjmuje od 2—3 poól.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petiowy) kronika rekl.—nadestane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, o d. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świętecznym i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

TEATR
„Kakadu”
ul. Dąbrowskiego 5.

W sobotę, 8-go
stycznia 1927 r.
o godz. 11 wiecz.

Pierwsza Maskarada Artystyczna

Bufet na miejscu. Gmach teatralny dobrze ogrzany. Zaproszenia i bilety wydaje wcześniej kancelarja teatru „Kakadu”. Wstęp 3 zł.

w salach teatru „Kakadu”. Stroje balowe, wizytowe i kostjumy. Na scenie i wśród publiczności pierwszorzędne artyst. atrakcje. Moc niespodzianek. Maski nie obowiązuja. Sale udekorowane i rześcicie oświetlone. Konkurs kostjumów z nagrodami. Pierwsza nagroda złoty zeton „Kakadu” oraz 10 dalszych nagród.

Dr. med. B. Schermann
hosp. II kliniki chor. wewn. ordynuje obecnie przy ul. Niemieckiej
Nr. 22, tel. 1069, od g. 5—7. 3204

Metoda szykan.

W prasie białoruskiej oraz polskiej prasie lewicowej często spotykamy się z twierdzeniem, że administracja nasza prowadzi w stosunku do ruchu białoruskiego politykę represji. Natomiast pisma nacjonalistyczne, oraz konserwatywne ciągle krzyczą, że władze nasze przejawiają karygodną bezczynność wobec akcji antypaństwowej, rozwijanej przez niektóre ugrupowania białoruskie.

I jedno i drugie stanowisko nie odpowiada prawdzie. Oba stanowiska są albo wyrazem świadomej przesady, albo skutkiem nieorientowania się w stosunkach administracyjnych, które się wytworzyły na szerokich obszarach naszego kraju. Nie można powiedzieć, iż polityka administracji naszej jest polityką represji, gdyż wyraźnych represji w stosunku do tych lub innych przejawów ruchu białoruskiego obserwujemy stosunkowo niewiele. Nie można jednak także powiedzieć, iż władze tutejsze są zupełnie bezczynne wobec przejawów tego ruchu.

Administracja nasza w ciągu siedmiu lat istnienia na tych terenach państwowości polskiej wyrobiła swoją charakterystyczną metodę walki z ruchem białoruskim. Metodę tę nie można określić terminem: *represje*. Termin ten przypuszcza wyraźne zastosowanie środków przemocy, bądź w postaci kary, bądź w celach zapobiegawczych z wyraźnym wskazaniem, za co te środki się stosuje. Tymczasem administratorzy nasi unikają wyraźnego atakowania ruchu białoruskiego z frontu. Białorusini mogą organizować własne stowarzyszenia, zakłady, utrzymywane na koszt państwa szkoły, wydawać i czytać pisma w języku białoruskim, nawet urządzać wiece antypaństwowe... Ale jednocześnie władze nasze usiłują w stosunku do tych wszystkich poczynić stosować politykę tysięcy czynnych możliwych dotkliwych, możliwie drażniących szykan. Czasami zwracają się one nietytelnie przeciwko pewnym poczynaniom, ile przeciwko jednostkom w danej akcji odgrywającym wybitniejszą rolę.

W ostatnich czasach, naprzekąd, polskie pisma wszystkich kierunków bardzo wiele narzekają na bezczynność naszej administracji w związku z antypaństwową akcją Hramady. Mało jednak kto wie, że w szeregu powiatów przyjęła się już zupełnie swoista metoda oddziaływania nie tylko na członków Hramady, ale w ogóle na wszystkich włościan bardziej czynnie zaangażowanych w ruch białoruskim. Władze miejscowe zawsze wiedzą, kto z gospodarzy w danej wiosce szczególnie intensywny udział bierze w akcji białoruskiej. Otóż u takiego gospodarza zawsze można stwierdzić, że, np. studnia jest niedostatecznie oczyszczoną i w mroźny dzień zmusić go do czyszczenia, stojąc po kolana w wodzie, albo stwierdzić, że trzyma psa niezarejestrowanego, albo zrobić rewizję i znaleźć jakieś wojskowe rzeczy (u nas niemal każdy włościanin posiada z czasów wojny jakiś sprzęt wojskowy). Inni gospodarze także mają studnie w nieporządku, także trzymają psy niezarejestrowane i

także mają w domu różny sprzęt wojenny, ale na nich zwraca się mniejszą uwagę, zaś pod szczególną opieką policji są tylko pewne określone jednostki. Władze są tu zupełnie w porządku. Represji politycznych nie było żadnych, ale każdy w okolicy wie, że gdyby dany gospodarz nie był czynnym działaczem białoruskim, nie musiałby stać po kolana w wodzie i przy dziesięciopiętnym mrozie czyścić studnię.

Podobnych przykładów można przytoczyć bardzo wiele niemal w każdej dziedzinie administracji państwowej. Poszczególne jednostki z pośród administracji politycznej, rozumiejące szkodliwość podobnej taktyki, są tu bezsilne, gdyż walka z systemem szykan jest niemiernie trudna, ponieważ szykany są zawsze doskonale upozorowane różnymi względami konieczności administracyjnych.

Do szczególnego artyzmu w tej polityce szykan doszły kresowe władze szkolne, opanowane niemal całkowicie przez zgrany i zdyscyplinowany zespół endecki. Na ziemiach naszych, szczególnie na terenach zamieszkałych przez ludność prawosławną, rozwija się obecnie bardzo silny ruch w kierunku żądania szkół białoruskich. Znane mi są wypadki gdy całe gromady wioskowe przychodziły manifestacyjnie do gminy w celu złożenia podania o otwarcie szkoły białoruskiej. Dotychczas jednak żadna szkoła nie została otwarta.

Inspektor szkolny zawsze potrafi znaleźć jakiś powód dla faktycznego uniemożliwienia istnienia szkoły białoruskiej. W przeciwnym razie straci on w opinii swoich najbliższych przełożonych i ci zawsze znajdą sposób usunięcia go.

Metoda szykan jest najbardziej charakterystyczną cechą naszej polityki kresowej, jest wyrazem tego ducha, który ożywia niemal wszystkich administratorów kresowych, poczynając od prostych policjantów i kończąc na wysokich dygnitarzach Kuratorów szkolnych. Jest to metoda upokarzająca państwowość polską, metoda ludzi słabych i tchórzliwych.

Chłop nasz szanuje się i szanuje dobrych i sprawiedliwych gospodarzy. Administracja polska nie jest w jego oczach wyrazem siły. Administracja nasza postawiła siebie wobec miejscowej ludności w roli złośliwego i słabego przeciwnika, który nie ma odwagi zaatakować wprost, ale usiłuje tylko dokuczyć za pomocą tysięcy drobnych ukłuć.

Jestem przeciwnikiem jakiegokolwiek bądź zwalczania rozwijających się na naszych ziemiach ruchów narodowościowych, ale twierdząc że polityka zdecydowanych i wyraźnych represji mniej przyzniosła szkody, mniej wzbudziła nienawiści, mniej wytworzyła nastrojów antypaństwowych, niż to czyni obecna podstępna polityka szykan.

Dlatego też trzeba, aby rządy pomajowe możliwie jaknajchlej stanęły do walki i tym uwłaczającym naszej godności narodowej postępowaniem administracji kresowej. My widzimy tylko jeden spo-

Dyskusja nad expose ministra spraw zagranicznych.

Stanowiska klubów parlamentarnych. — Odpowiedź ministra Zaleskiego.

Sejmowa komisja spraw zagranicznych na wczorajszym posiedzeniu przystąpiła do dyskusji nad expose p. ministra spraw zagranicznych.

Pierwszy zabrał głos poseł Stroński (CHD), twierdząc, że Niemcy nie spełnili warunków rozbrojenia. Przykładem tego jest sprawa materiałów wojennych i sprawa twierdz niemieckich. Mówca przytem oświadcza, że istnieje obowiązek ustawicznego zwracania uwagi na to, że dyplomacja europejska igra z ogniem nie chcąc widzieć rzeczywistości.

Następnie omawiając sytuację polityczną, wytworzoną po układach locarneńskich, poseł Stroński stwierdza, że sytuacja obecna potwierdziła jego zapatrywanie, iż układy locarneńskie są układami między 5 a nie 7 państwami. Po za Radą Ligi Narod. załatwiają się sprawy, które następnie przechodzą na posiedzenie Rady Ligi i Rada może tylko rozstrzygnąć je jedynomyślnie, bo nic innego niema do załatwienia. Jest to dwutorowość i trzeba sobie zdać sprawę, że albo się odrazu przełamie pogląd, że Rada Ligi ma być niczem obok kilku państw obradujących, albo ten zwyczaj stanie się prawem i nasza przynależność do Rady Ligi Narodów stanie się wtedy bronią niedostateczną.

O ostatnich wypadkach litewskich poseł Stroński wyraża pogląd, że Litwa jest w Europie czynnikiem gry politycznej innych państw i narzędziem w rękach Rosji lub Niemiec. Obecnie jest pod przeważającym wpływem Niemiec i dąży do wywołania zawieruchy na wschodzie.

Co do stosunków z Rosją poseł Stroński uważa za konieczne zawarcie układu między Rosją, a wszystkimi jej sąsiadami o zabezpieczenie granic. Kończąc poseł Stroński oświadcza:

Expose ministra nawet w części nie odmalowało wszystkich niebezpieczeństw, które nam zagrażają. Musimy wyraźnie powiedzieć Europie na jaką drogę pcha się Polska, gdy zamiast zabezpieczenia daje się jej złudę, z której w Polsce wszyscy zdają sobie sprawę.

Następny mówca poseł Niedziałkowski (PPS) dowodzi, że nie da się zaprzeczyć, że rola Rady Ligi zaczyna się zmniejszać i że zaznacza się powrót do koncertu wielkich mocarstw. Jest to zwrot szkodliwy i w interesie Polski jest wzmocnienie działalności Ligi Narodów.

Jest to zadanie bardzo trudne ale też niemożliwa jest inna metoda, niż ta którą nakreślił wczoraj minister.

Zasadnicza linja naszej polityki zagranicznej wydaje się mówcy słuszną. Zdała ona najlepszy egzamin podczas przewrotu na Litwie, wykazując zupełny spokój. Ta postawa Polski wywarła jaknajlepsze wrażenie i ma duże znaczenie na przyszłość.

Poseł Niedziałkowski godzi się na pogląd, że przewrót na Litwie nie jest tylko wewnętrznym.

Na Litwie obalono czynniki, które pragnęły niepodległości Litwy i wierzyły w nią, a do głosu przyszli ci, którzy uważają, że niepodległość Litwy jest niemożliwa do utrzymania. Takie stanowisko

sob tej walki. Jest nim nadanie ziemiom wschodnim ustroju autonomicznego. Wszelkie zaś inne sposoby nie dadzą pożądanego rezultatu, gdyż natrafiają zawsze na sabotaż elementów nacjonalistycznych, zainstalowanych w urzędach I i II instancji.

wywołać może w przyszłości zaburzenia bardzo poważne.

Co do kontroli zbrojeń niemieckich mówca nie widzi powodu do żalu, że usunięto dawny aparat kontroli.

Kończąc poseł Niedziałkowski oświadczył: Polska ma szansę utrzymania się na dzisiejszym poziomie wpływów politycznych, a nawet powiększenia ich, ale tylko przy utrwaleniu swego ustroju demokratycznego i gruntownej zmianie swej polityki narodowościowej. Zasadnicza linja polityki ministra Zaleskiego jest słuszną, tylko należy wzmocnić aktywność naszej polityki.

Poseł Seyda (ZLN) twierdzi, że wotkrowe expose ministra nie dało odpowiedzi na pytania, które niepokoiły społeczeństwo.

W Polsce znowu zrozumiano tak, że za cenę Locarna dostaniemy się do Rady Ligi i zdolamy zrównoważyć tam wpływ Niemiec i pośrednio pohamować ich zbrojenie. Niestety, mówił poseł Seyda, rzeczywistość poszła innymi torami. Niemcy bardzo zrećnie grają na dwie strony: nie dają się odciągnąć od Sowietów, a na zachodzie umiały wpływy Anglii wygrać przeciwko Francji, a nawet umiały Francję zaszachować Włochami i Włochy Francją.

Front zbrojeń niemieckich oczywiście jest zwrócony na Wisłę i trzeba to głośno powiedzieć, że obecna polityka Francji nie liczy się dostatecznie z następstwami, a mianowicie z tem, że polityka ta nosi w sobie zarodek niebezpieczeństwa dla jutra Polski i Francji.

Oprócz biernego zachowania się na terenie Ligi Narodów w sprawie zbrojeń niemieckich widzimy wewnątrz państwa osłabienie żywiołu polskiego i wzmocnienie

się żywiołu niemieckiego na naszych ziemiach wschodnich.

Z tych wszystkich względów kończąc mówca oświadcza, że klub jego nie może przyjąć do wiadomości expose p. ministra.

Następny mówca poseł Reich (Kolo Żyd.) wychodzi z założenia, że polityka zagraniczna łączy się ściśle z wewnętrznymi narodowościowymi, porusza kwestję żydowską, przyczem prosi p. ministra, aby ze względu na łączność tej sprawy z polityką zagraniczną położył na nią nacisk i aby zwrócił się do Rumunii w sprawie tych postulatów, które żydzi polscy wysuwają w stosunku do Rumunii.

Poseł Wasynczuk (Ukraińiec) dowodzi, że kwestja ukraińska decydująco wpłynęła na rozwój wypadków na wschodzie Europy. Kwestja ta musi być rozwiązana w myśl dążeń narodu ukraińskiego do niepodległości, zaś sztuka ministrów powinno być aby protestem odbył się droga pokojowa.

Poseł Miedziński (Wyzw.) stwierdza, że nie cały naród niemiecki dąży do wojny, bo pamięć ofiar, strat i nędzy jest tam silna. Dla masy niemieckiej jak i dla nas wojna jest tylko ostatecznością.

Zamiana komisji sojuszniczej na komisję Ligi Narodów nie jest dla nas tak wielką doniosłością, mówił poseł Miedziński, gdyż działalność komisji międzysojuszniczej była bardzo pożyteczna i tylko dla zabezpieczenia pokoju na zachodzie.

Obecny stan faktyczny nie jest zbyt pomyślny, ale nie można ministrowi naszemu zarzucać nie wykorzystanie wpływów zakulisowych. Expose ministra było spokojnym i obiektywnym sprawozdaniem ze stanu faktycznego.

Poseł Rudziński (Wyzw.) pod-

kreślił w swem krótkim przemówieniu, że zamało się robi u nas dla propagandy zagranicznej i nie wyszukuje się zupełnie 8 milionów Polaków rozrzuconych po całym świecie, jako czynnika polskiej racji stanu.

Polska emigracja we Francji reprezentuje typową nędzę polską. Jest to także propaganda, ale o wręcz odmiennych skutkach.

Poseł Dąbski (Str. Chł.) podkreśla, że najdonioślejszą rzeczą w przemowie p. ministra jest oficjalne stwierdzenie, że różnica między bezpieczeństwem granic na wschodzie i zachodzie jest największym niebezpieczeństwem dla pokoju.

Kardynał rząca, mówił następnie poseł Dąbski, jest naszą polityką pokojową.

Co się tyczy stosunku do Rosji, to mam nadzieję, że nowy nasz przedstawiciel poprowadzi tę rzecz w sposób bardziej twórczy. Chciałbym też dowiedzieć się co jest z traktatem handlowym z Niemcami.

Poseł Czerniowski (ChD) uważa, że expose ministra było nacechowane tonem pro foro externo.

Minister Spraw Zagranicznych powinien zawsze mieć poparcie w komisji naszej i w Sejmie. Jeżeli minister musi mówić z wielką rezerwą, to komisja powinna ton swój podnieść, aby minister mógł powołać się na opinię społeczeństwa w swoich wystąpieniach.

W końcu dyskusji zabrał głos p. minister Zaleski, który powiedział między innymi co następuje: Cała dyskusja utwierdza mnie w przekonaniu, że mogę liczyć w swoich poczynaniach na poparcie wszystkich stron opinii reprezentowanej tutaj.

Jeżeli się zaznaczyły różnice zdań, to mojem zdaniem, dlatego tylko, że mówcy rozważali kwestje te z różnych punktów widzenia. Jedni podkreślali te niewątpliwie niebezpieczeństwa, które nam grożą, inni oświetlali te strony, które są w naszej polityce jasne. Jedne drugich zresztą nie wykluczają.

Ja z trwogą w przyszłość nie patrzę, chociaż widzę, że mamy przed sobą sytuację rzeczywiście niełatwą. Musimy się liczyć z tem, że państwa sprzymierzone starają się teraz w szybkim tempie wrócić do normalnych stosunków międzynarodowych, tak, jak to pojmowano przed wojną, przyczem musimy się zabezpieczyć przed różnymi rzeczymi, które nam grożą i które tu już różni mówcy wyluszczyli, lecz mam na to różne sposoby.

Przedewszystkiem stwierdzam stanowczo, że sojusz nasz z Francją bynajmniej nie osłabił, lecz przeciwnie wzmocnił się. Francja doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że znosząc różne wyjątkowe zarządzenia przeciwko Niemcom osłabia i swoje własne bezpieczeństwo i dlatego sojusz jej z Polską nabiera dla niej większego znaczenia, czego niemal codziennie mamy dowody.

Dalej mamy kwestję naszego stanowiska w Radzie Ligi. Poza tem mamy nasze stosunki z innymi państwami: dobre stosunki z Czechosłowacją, Jugosławiją, Turcją, sojusz z Rumunią. Wszystko to są środki, dzięki którym możemy spokojnie patrzeć w przyszłość naturalnie stosując całą naszą czujność i wyteżoną pracę.

Co do traktatu handlowego z Niemcami, to musimy sąd w tej sprawie odłożyć, aż do zakończenia kryzysu rządowego w Niemczech.

Na tem dyskusję wyczerpano i posiedzenia zamknięto. (Pat)

„KONSERWA”
znakomita
str. 4.

Aresztowanie był. naczelnika urzędu śledczego p. Kurnatowskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Przed kilku dniami władze bezpieczeństwa otrzymały wiadomość, że p. Kurnatowski, b. naczelnik urzędu śledczego, poszukiwany przez policję, przybywa lada dzień do Gdańska.

Niewiadomo było, skąd właściwie p. Kurnatowski przybywa i to utrudniało aresztowanie go w Gdańsku, lecz w chwili, gdy pociąg znalazł się w granicy polskiej do pociągu weszli agenci policji, którzy towarzyszyli p. Kurnatowskiemu i jego małżonce aż do Warszawy. Z dworca p. Kurnatowski po krótkim zatrzymaniu się w mieszkaniu swem udał się wraz z agentem policyjnym do sędziego śledczego, gdzie nastąpiło przesłuchanie.

Od wyników badania u sędziego śledczego zależy jest los p. Kurnatowskiego, który w tej chwili jest oficjalnie aresztowany.



JULIAN NOWICKI i Syn
Wilno, Wielka 24, tel. 292
Poleca z materiałów pierwszorzędnych krajowych i zagranicznych
stroje balowe i wizytowe
ubrania marynarkowe, jesionki,
palta zimowe, futra, bekiesze,
kozuski, burki etc.
Mundury dla pp. Oficerów W. P. i Policji.
Wykonanie solidne. Ceny umiarkowane.

NOWOOTWARTY
Wileński Lombard „Kresowja”
Wilno, Hetmańska 1 (róg Wielkiej) tel. 722
wydaje pożyczki pod zastaw ruchomości wszelkiego rodzaju. 3264

Wiadomości polityczne.

Telef. od wł. kor. z Warszawy).

Plenarne posiedzenie Sejmu dla odbicia drugiego czytania prelimitarza budżetowego, przesłanego przez komisję Sejmową, przewidziane jest nie wcześniej, niż między 20 a 25 stycznia.

Z powodu rozpoczynających się w dniu dzisiejszym świąt Bożego Narodzenia węgiel obrządku grecko-katolickiego i prawosławnego, obrady Sejmu ulegną przerwie do 10-go b. m.

11-go b. m. komisja budżetowa ukończy trzecie czytanie budżetu.

W niedzielę zrana w Sejmie odbędzie się posiedzenie Syndykatu dziennikarzy warszawskich dla rozpatrzenia projektu memorandum, który specjalna komisja powołana przez Syndykat opracowała i przedstawić miała rządowi. Memorandum to dotyczy projektu ustawy prasowej.

Na niedzielnej posiedzeniu Zarządu będą uwzględnione także opinie o projekcie ustawy prasowej syndykatów dziennikarskich prowincji, poczem w ten sposób opracowane memorandum przesłane zostanie prezydentowi Rady Ministrów.

Rząd angielski za pośrednictwem poselstwa angielskiego w Warszawie wyraził podziękowanie rządowi polskiemu za pomoc i ułatwienia udzielone przez władze polskie w ostatnich paru miesiącach, t. j. w czasie trwania strajku węglowego przy zaopatrywaniu Anglii w węgiel. (Pat.)

Z całej Polski.

Przykład do naśladowania.

KATOWICE, 5. I. (Pat.) Prezydent miasta Katowic dr. Górnik, jako prezes związku miast i gmin górnośląskich podjął inicjatywę wybudowania statku handlowego pojemności 1000 tonn pod napisem „Górny Śląsk”. W tym celu zwrócił się on do poszczególnych gmin górnośląskich, aby uchwaliły odpowiednio sumy.

Kino „POLONJA”, ul. Mickiewicza Nr. 22.

NA EKRANIE:

Dziś Dziś

ŻONY I MEŻOWIE!

Jeżeli czujecie się znudzeni w małżeństwie, jeżeli obawiacie się, aby wasze pożyte nie spowszedniało, zobaczcie wzruszającą historię kobiety, której nuda zatrała życie.

Jak też zmory uniknąć pokazuje film

„Dole i niedole małżeństwa”

(Spiszek przeciw nocy).

W rolach głównych:

Eleanor Boardman i Conrad Nagel.

NA SCENIE:

Występy słynnej operowej śpiewaczki **Bialskiej**, w nowym repertuarze.

Dyrekcja Kina „Polonia” przyjmując pod uwagę trudną sytuację finansową w obecnym czasie, postanowiła znacznie obniżyć ceny miejsc poczynając od dnia dzisiejszego. Ceny miejsc od 80 groszy.

Powieść mieszczańska.

Życie zbiorowisk ludzkich układa się w różnorodne komórki, tworzące w swym zespole całość organizmu społecznego. Obserwowanie tworzenia się tych komórek, rozwoju ich poszczególnych części, łączenia się ich i rozdzielenia, fluktuacji pod wpływem wewnętrznych czynników, zaburzeń wewnętrznych i wszelkich objawów, z których się składa życie, jest... rozkoszą póżnogów. Zaś umiejętność utrwalenia takich spłotów, zdarzeń, figur i charakterów, wnikienia w głębinę dusz głębokich i ujęcia psychiki dusz płytkich, jeśli jeszcze łączy się z talentem plastycznym, stanowi już prawdziwy dar bogów!

Dobrze jest widać jeśli talent czyjś odleży się cokolwiek i dojrzewa w skupieniu. Widzimy to dobrze, czytając ostatnie dwie powieści Perzyńskiego. Lubią i dawniej tego „poczystego” autora, (Mniszkówna jest też poczytną przeciętna Warszawka.

Jego Bidulscy i różni, na małą, na drobniutką skalę *chevalier d'industrie*, pół ludzie, gmerający się w drobnych intrygkach, byli przez Perzyńskiego prezentowani publiczności lekkim piórem. Z pewną ironiczną, łagodną niedbałością, półgębkiem, opowiadał nam o nich autor „Lekkomyślny siostry” bez wysiłku, nie wymagając od nas żadnej gimnastyki myślowej. Trochę, byle co i byle jak. Jeny że w tem lenistwie i lekceważeniu tema-

Sejm i Rząd.

Uchwały Rady Ministrów.

Rada Ministrów na posiedzeniu, odbytem w dniu 5 b. m. pod przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego uchwaliła: 1) projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie częściowej zmiany niektórych postanowień ustawy 23-go marca 1922 roku o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów wojsk polskich, 2) rozporządzenie Rady Ministrów o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1928 i 3) rozporządzenie Rady Ministrów o ustaleniu na 1927 rok wykazu imiennego nieruchomości ziemskich, podlegających wykupowi przymusowemu. Poza tem Rada ministrów wysłuchała sprawozdania p. ministra skarbu o stanie skarbu i sytuacji finansowej w państwie. (Pat.)

Posiedzenie Komisji Ziemskiej.

Dnia 5 b. m. odbyła się pod przewodnictwem Ministra Reform Rolnych dr. Witolda Staniewicza wewnętrzna konferencja w sprawie posiedzenia głównej Komisji Ziemskiej, mającego się odbyć w dniu 14 b. m. Na konferencji ustalona została lista rzeczoznawców mających wziąć udział w opracowaniu przepisów dotyczących oszacowania nieruchomości, które będą podlegały przymusowemu wykupowi przy wykonaniu reformy rolnej. (Pat.)

Z ZAGRANICY

Epidemie grypy.

BERN, 5. I. (Pat.) Epidemia grypy przybrała w Szwajcarii Zachodniej i Srodkowej bardzo poważny charakter. W kantonie Bazylei zamknięto z powodu grypy szkoły.

LONDYN, 5. I. (Pat.) Epidemia grypy, panująca w kilku krajach Europy przedostała się i do Londynu. Jak dotychczas przebieg choroby nie jest ostry. Jako główne objawy występują ból głowy i kłócie w krzyżu.

Trzecie czytanie budżetu.

Generał Konarzewski odpiera insynuacje endeckie.

(Tel. od wł. koresp. z Warszawy).

Komisja budżetowa wczoraj przytąpiła do trzeciego czytania budżetu. Przyjęto z małymi zmianami resztę budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości oraz bez zmian budżet długów państwowych i rent inwalidzkich.

Specjalnie gorącą dyskusję wywołało trzecie czytanie budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych. Kiedy referent tego działu pos. Koscialkowski zawiadomił komisję o rezygnacji Ministerstwa Spraw Wojskowych z 80 milj. z kredytu nadzwyczajnego, pos. Harusewicz (ZLN) rozpoczął wielkie przemówienie polityczne, zwrócone przede wszystkim przeciwko tym, którzy stoją na czele armji. Mowa jego miała za uzasadnienie wniosek demonstracyjny, domagający się skreślenia i milj. zł. z działu uposażenia z centrali ministerstwa.

Głównym argumentem pos. Harusewicza był t.zw. przerost administracyjny w urzędach państwowych i skreślenie owego miliona złotych miało być ostatecznym remedium na ból pos. Harusewicza.

Przeciwko wnioskowi wypowiedział się pos. Polakiewicz (Str. Chł.), który zgodził się na skreślenie jednego miliona z części ogólnej kosztów utrzymania wojska, z tem jednak, iż suma ta przeniesiona zostanie na rezerwy zaopatrzenia.

W głosowaniu wniosek pos. Polakiewicza przeszedł, zaś wniosek pos. Harusewicza poparli jedynie członkowie Z.L.N.

Przy omówieniu działu wydatków na dodatek wojskowy pos. Harusewicz ponowil swój atak, domagając się skreślenia 10 tys. zł. z wydatków przewidywanych na oficerski korpus sądowy.

Dalej oświadczył on, że uważa niewykrycie sprawców napadu na pos. Zdziechowskiego i fakt przytrzymania w więzieniu oskarżonych za nadużycia generałów za niesłychanie skandaliczny objaw, nieznamy nawet w carskiej Rosji. Zdaniem pos. Harusewicza jest rzeczą niemożliwą, by korpus sądowy w szczególności, a korpus oficerski w ogóle nie wiedział, kto był projektodawcą, a kto wykonawcą napadu.

Traktat wersalski a Polska.

PARYŻ, 5. I. (Pat.) „L'Ouvre” donosi z Nancy, że podczas uroczystości urządzonej przez zreszenie francusko polskie przewodniczący gen. Weygand wyraził się, iż Polska ratyfikowała krwią swą traktat wersalski. Ofiara ta była konieczna celem zapewnienia pokoju.

Rozpoczęcie rokowań polsko-gdańskich.

GDANSK, 5. I. (Pat.) Według doniesień prasy tutejszej rozpoczęły się wczoraj o godz. 12-iej rokowania w sprawach polsko-gdańskich. Dotyczą one głównie dwóch punktów, a mianowicie sfinalizowania parafowanej w Genewie konwencji o podwyższeniu udziałów gdańskich w wspólnych dochodach celnych i zgoda Polski na pewne kontyngenty tytoniowe, w związku z monopolem tytoniowym gdańskim i jego organizacją.

Ze strony Gdańska biorą udział w rokowaniach sen. dr. Volkmann i Siehenfreien.

Zajęcie koncesyj angielskich przez chińczyków.

SZANGHAJ, 5. I. (Pat.) Jak donoszą z Hankou wczoraj wieczorem chińczycy wtargnęli na terytorjum koncesji brytyjskiej, zajęli komory celne i gmach władz celnych i wypędzili angiolków z koncesji. Porządek utrzymuje obecnie policja chińska.

Przejsie Archimandryty Morozowa na prawosławie.

Archimandryta Filip Morozow, który przed 18 miesiącami przeszedł na religię grecko-katolicką, porzucił ją obecnie, wracając do Kościoła prawosławnego. „Wileńskie Utro” ogłosiło list archimandryty do ks. arcybiskupa Jajbrzykowskiego, w którym tłumaczy on swe wystąpienie tem,

że ze strony przedstawicieli Kościoła Zachodniego niema ewangelicznego przygotowania do zjednoczenia. Wśród hierarchji katolickiej brak jest szczerze-katolickiego ustosunkowania się do prawosławia t. j. w duchu Powszechnego Kościoła Chrystusowego a naowrót duma, zarozumiałe i brak chrześcijańskiej miłości charakteryzuje ten stosunek.

Po zjeździe polskich biskupów kresowych (9-10 listopada 1926 r.) nie może być mowy o normalnem zjednoczeniu kościołów.

„Dziennik” i „Słowo” traktują ten wypadek jako oczyszczenie Kościoła od niepożądanych czynników.

A czy wypadkiem nie polityka duchowieństwa katolickiego była podłożem rozczarowania archimandryty Morozowa? — godzi się zapytać.

Czy nie dążenie do wynarodowienia, pozbawienia różnorodnych odrębności, cechujących prawosławną ludność białoruską, względnie nieliczną rosyjską było naczelną zasadą, propagowaną przez większość biskupów Ziemi Wschodnich, zebranych na konferencji listopadowej?

Głupkowate basowanie politykom kościelnym przez pewne dzienniki i dzienniczki w myśl zasady „Bronię cię, więc głoszą na moich przyjaciół politycznych” nie może ukroczyć tej prawdy, że przyczyną kryzysu archimandryty Morozowa jest rozpolitykowanie kleru.

Z Litwy Kowieńskiej.

Rozwiązanie Sejmiku Kłajpedy.

KRÓLEWIEC, 5. I. Pat. Gubernator Kłajpedy zamianował nowym prezydentem dyrektorjatu kłajpedzkiego prokuratora Schelniusa.

Powołał on dwóch członków dyrektorjatu, a mianowicie Borcharta i kupca Schesklebygo, należących do Einheitsfrontu, który jednak odmówił wysłania swoich członków do Dyrektorjatu.

W Kłajpedzie obiegają pogłoski, że sejmik kłajpedzki ma być rozwiązany.

Ze świata.

Anglicy nie przyznają się do klęsk.

SZANCHAJ, 5. I. (Pat.) Agencja japońska prosiła wiadomość swą o wypędzeniu Anglików z koncesyj brytyjskich w Hankou, zaznaczając, iż Chińczycy zamknęli jedynie kilka magazynów angielskich, z których usunęli personel, oraz zajęli gmachy miejskie i budynki celne.

NA MARGINESIE.

W „Kurjerze Warszawskim” ukazał się przed kilku dniami list następującej treści:

Szanowny Panie Redaktorze! Dowiedziałem się z gazet o zaproszeniu mnie przez „Towarzystwo badania zagadnień międzynarodowych” do zorganizowania oddziału wymienionego Towarzystwa w Wilnie, pośpieszam oświadczyć, iż misji tej podjąć się nie mogę ze względu na jednostronny skład zarządu Towarzystwa, utworzonego z pominięciem profesorów, publicystów i polityków obozu narodowego.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

Prof. Wacław Komarnicki.

27 grudnia 1926 r.

Kto są te osoby, które prof. Komarnicki zaliczył do obozu antynarodowego, narodowego, jak sobie zresztą pan profesor życzy?

Pp. min. August Zaleski, prof. Jan Kucharzewski, (prezes rady nadzorczej) prof. Marceji Handelsman (prezes Zarządu), Hipolit Gliwic, Władysław Grabski, Roman Knoll, Janusz Radziwiłł, Roman Dybowski, Stanisław Zakrzewski, Bronisław Dembowski... Dostyl Zduje się, że nazwiska te wystarczą?

A teraz małe zapytanie? Gdy prof. Komarnicki mówi *ex cathedra*, nie stawia zapewne osób wyżej wymienionych ani im podobnych poza „narodem”. Gdy mówi, jako polityk, sprawa przedstawia się inaczej, tam zwykła logika nie obowiązuje. Tam obowiązuje logika specjalna, logika Nowaczyńskich.

Nawet w „Gazecie Warszawskiej” daje swe własne już *post scriptum* pod listem prof. Komarnickiego.

Brzmi ono m. in. tak:

„Te fuszery indolenty i imbecyle dyplomacji, przegrębyjące partje po partji, kampanje po kampanji, grę po grze nie raczą się łaskawie chcieć zadawać z wybitnymi dziennikarzami, których artykuły pokryjomu wchłaniają i na których lekturze uczą się abecadła i sylabizowania umiejętności politycznych”.

W ten sposób pisze pierwszy blazen Narodowej Demokracji o ludziach, których prof. Komarnicki postawił poza obręb narodu.

Professor Komarnicki ma jednak krótką pamięć. Był przecie czas, kiedy według własnej swej definicji (tej politycznej) sam... nie należał do narodu. Było to z czasów wojny, gdy z wieloma wybitnymi członkami Towarzystwa badania zagadnień międzynarodowych należał do jednego obozu.

Otwierając p. Nowaczyńskiemu furtkę do jego karczemnych występów odstąpił szanowny profesor i własną swą osobą dla podobnych ataków.

Przeszło obowiązuje, Panie Profesorze!

Dziś

Supersensacja dla Wilna! Światowej sławy komik

RIBO ze swemi zwierzętami na scenie

3266 Kina „HELIOS”.

Od Administracji.

W celu uniknięcia nieporozumień przy wysyłaniu pisma, prosimy o bezwzględnie nadsyłanie Administracji zamówień najpóźniej do dnia 8-go każdego m-ca.

tu tkwił poważny prawdziwy talent, więc się czytało z zajęciem przeciętnym, ale z rzetelnym zniecierpliwieniem, że, kiedyż u licha, zacznie ten Perz pisać tak jak może. No i teraz. Jest. Mieszczaństwo warszawskie, nie, nie nazywajmy tej siery tak, powiedzmy wprost. *warszawiacy*, ten specyficzny odłam narodu polskiego, mający swe cechy odrębności, jak zresztą paryzanie, lub londyńczycy, różniący się od Francuzów i Anglików w ogólności, otóż, *warszawiacy* mają swego Balzaka.

Porównanie nigdy nie identyfikuje przedmiotów porównywanych. O tem, powyższem, nie będzie mi twierdzić, że w dwóch ostatnich powieściach Wł. Perzyńskiego odnalazłem można potężny rozmach i tytanicznie obejmowanie ogromnych horyzontów stanów społecznych lub politycznych mistrza powieści francuskiej. Żadnego wzorowania się, ani systemu balzakowskiego niema w utworach Perzyńskiego, aczkolwiek mamy wrażenie niezbitę, że cały ten zbiór licznych postaci, jakie się tak plastycznie, tak realnie i bez cienia fałszywej, papierowej manjery poruszają w jego powieściach, znają się pomiędzy sobą, spotykają wszędzie i razem składają się na wciąg odegrywaną, nieśmiertelną komedję ludzką, jak u Balzaka. Wspólną cechą, *balzakizmem* jest w Perzyńskim bajeczna, nieporównana wnikiwość w psychikę *każdej* kreślonej postaci. Czy to będą osoby głównie zajmujące autora, te, za któremi cicho i dyskretnie śledzi, trzymając

czujne palce na ich nerwach, jak na klawiszach, czy to mijane, spotkane na chwilę istoty, wszystkich przenikając roentgenowskie promienie oczu piszącego, ze wszystkich mieszkań, jak diabeł Asmodeusz zdejmując dachy, podpatrzy, chwyci, zahaczy, wciągnie w swój kontredans, złoczy, rozłączy i odsunie wedle chęci, a tak wreszcie splecie i rozplecie ich przygody i stosunki, że czytelnik z zachwytem woła: ależ tak, oczywiście, inaczej nie mogło się stać! Nadzwyczajna logika myślowa autora pozwala mu ująć ten najtrudniejszy problem stosunków ludzkich; logikę wypadków, przy braku często najmniejszego sensu w postępowaniu. W życiu dzieją się rzeczy niemożliwe, nieprawdopodobne, o których się mówi: „ej żeby to kto opisał, to by nikt nie uwierzył!”. Owszem cały dowcip polega na opisanu uzasadnienia *dla czego* coś ktoś zrobił albo nie zrobił.

Drugą cechą balzakowską Perzyńskiego jest umiejętność wiązania intrygi powieściowej. Jest to wzorowa, świetna *robot* literacka. To nie byle jak namachana piórem potrawka, groch z kapustą, obłana pikantnym sosem, podana beżmyślnym gardzielom do przelknięcia. I te się zresztą naśmiewają dowoli z takich przepysznych typów, jak Gudowiczowa, Solnicka lub najwybitniejsza Dłużewska! Ale znawca i smakosz jeno oceni, jak one są przyprawione, jak opracowane i podane, te typy w ciągłym ruchu gmerające się koło siebie, ciepłają się ze mackami innych,

wyladowujące niezliczone kalorie ciepła i energii dla celów nienajszczęśliwszych, ot, przeciętnie ludzkich.

Wszystko się tam dzieje tak, naturalnie, w tak wstrzemięźliwych, suchych tonach! Najsilniejsze sceny mają umiar słów, a siłę efektu (śmierć Karola Ozińskiego, choroba Jędraska), powściągliwość opisu, a zarazem jego plastykę, których trudno by się doszukać w naszej współczesnej, przejawskrawionej i zmanjerowanej powieści.

Ostatnie utwory Wł. Perzyńskiego, chociaż dzieli je rok czasu należy traktować wspólnie, gdyż są to dwa odłamy, dwa odpryski od wielkiego rojowiska Warszawy i światy identyczne. Wszystko tam potrocho: ziemiaństwa i artystów. *Nie było nas był las* finansjery i kupiectwa w *Raz w życiu*, ale przedewszystkiem tych przeciętnych ludzi, którym się jednak czasami coś stanie takiego, że wzdiera się z nich wszystko, co kryją najsilniejszego, i porwani uczuciami niespodziewanymi dla nich samych, kręcą się w diabelskim wirze pół-bezwolności, dla honoru jeno wmawiają sobie, iż kierują wypadkami.

Osobiście wolę powieść *Raz w życiu*. W ostatniej *Nie było nas był las* razi trochę banalno-sentymentalny, zużyty w kalendarzach Matki cud uzdrowienia dziecka przez słubowanie grzesznej matki... Ratuje sytuację, że Lipecka ślubu nie dotrzymuje i po odzyskaniu sił staje się tą samą oschłą, zimnonamiętną bojowniczą o jaknaj-

wyższy szczebel, na który po potknięciu się, będzie znow się wdzierała konsekwentnie i wytrwale. A jakż jest od początku do końca świetny, jej żarzący romantyzmem mąż, z dobrą głową finansisty, ale szukający błękitnego kwiatka w życiu. Jakże konsekwentna jest postać ciekawego smakosza żywołwo Gudowicza i jego ciotki, albo starej, znacości panny Solnickiej, też z ciotką, zupełnie inna, ale choć przelotną tylko zawieramy z nią znajomość niezapomnianą.

Cały zaś romans Lipeckiej z malarzem Bystrzyńskim, przeprowadzony jest mistrzowską ręką; nie chybia tu ani znajomość uczuć kobiety, ani mężczyzny. Za typowe warszawskie *pas*se *tems* zony p. dyrektora, mecenasa czy doktora uważać można to „na złość” romansowanie, z nic nierobienia, za zdrósci o inne, dla wygody higieny.

Raz w życiu zaczyna się romantycznie i poetycznie parę dni przed wojną, a rozwija dalej w powojennej Warszawie, gdzie z Wielhorskiego, przeciętnego Polaka „od dyplomacji”, gienjusz babski, wcielony w najwybitniejszy typ warszawianki, starszej damy-imioci Dłużewskiej, jej intrygi, oszałamiające ludzi gadulstwo i łgarstwo; niestrudzone „latanie” po mieście, robią „polskiego Stinnesa” gienjalnego finansisty, narzeczonego córki, co nie przeszkadza mu wdepnąć bezwolnie w romans z piękną Teresą i ponosić kłopotliwe jego konsekwencje.

W swych akwafortach jakie Perzyński robi z ludzi, nie brak jed-

nak cieplejszych tonów i kwiatów uczuć zupełnie szczyrych. Jakże miłym przy swych komizmach jest epizod Przyboysa z narzeczoną, jak świetnie w skrótach, skoncentrowany jak ekstrakt, podany żywot tego wydzwigniętego własną siłą człowieka. Niczego tam niema za dużo, nic nie rwie się i nie piecze beładnie w tych opowiadaniach o sporej grupie osób. *Panta rei*, wiecznie płynna struga życia zabiera łyż i uśmiechki, śmierci i kramy bankowe, miłości i rozstania, i tyle, tyle tego jest na każdym kilometrze kwadratowym okragłej ziemi, że... czy warto się miotać? Warto się tylko *dowiedziec* o wszystkim, spojrzeć, zbadać, uśmiechnąć się i zasiadłszy wygodnie w klubowym fotelu z wybranym cygarem z małą czarną wiedzieć sobie: „niech się komedia gra. Ja nie wyjdę z równowagi”.

Po przeczytaniu powieści Perzyńskiego, prócz rozkoszy, niejako zawodowej, iż się w Polsce wycho-dował taki świetny talent obserwatorski, w połączeniu z taką *techniką* (o co u nas najtrudniej), pozostaje wrażenie... gastronomiczne. Smakowitość wrażeń data nam pełny, nie szarpący nerwami, nie zsmuszający do dociekai i zagłębiai, gotowy w najdrobniejszych szczegółach, dowcipny i trafny w kolorystyce obraz społeczeństwa warszawskiego z epoki anno Domini 1925-26. Pozostanie z pewnością jako dokument chwili w literaturze, nabierając z czasem wartości historycznej.

Hel. Romer.

Życie gospodarcze.

Wielkie transakcje w przemyśle drzewnym.

Według informacji „Tygodnika Handlowego” kapitał niemiecki zaangażował się w polskich lasach b. poważnie, bo na kilkanaście milionów marek. Pośredniczyły w tym firmy gdańskie (Jewelowsky) lub też Szalit z Berlina. Szalit kupił w ordynacji zamowskiej 450 tysięcy m. drzewa, duże tereny leśne w dobrach radziwiłłowskich oraz zwykły przedsiębiorstwo „The Century”, któremu z dzierżawy białostockiej wyprzedał wszystkie od dwóch lat bez użytku leżące zapasy.

Koncern Jewelowsky'ego kupił od Cyryńskiego całą puszcę Nalibocka.

Szkłowski z Berlina przez firmę polską B-ci Gorlinów kupił na

imię inż. Korzona „Jeziory”, kilkanaście tysięcy hektarów lasu.

Z innych transakcji wypada zanotować kupno dwóch nadleśnictw ordynacji niewiejskiej Radziwiłła przez Lewina, b. dyrektora firmy Cyryński.

Dla Rygi wileńscy kupcy drzewni zakupili w lasach państwowych, jak i prywatnych okręgu wileńskiego i grodzieńskiego, wszystkie działki rolne i poręby, zarówno te, co do których są pozwolenia, jak i te, co do których pozwolenia uzyskać będzie można niezadługo. Jest tendencja do rozszerzenia tego interesu na tereny innych dystryktów lasów państwowych, w kierunku czego czynione są starania w ministerstwie rolnictwa.

KRONIKA KRAJOWA.

W sprawie organizacji monopolów państwowych.

Ukazało się rozporządzenie ministra skarbu o organizacji państwowego monopolu tytoniowego. W myśl tych rozporządzeń, naczelną władzą dla monopolu jest minister skarbu, pełniący te funkcje przy pomocy podległych mu organów i władz skarbowych. Minister decyduje w sprawach projektów ustaw i rozporządzeń, ogłoszonych w Dzienniku Ustaw, mianuje dyrektora i wyższych pracowników monopolu, zatwierdza wnioski dyrektora itd. Przy min. skarbu istnieje komisja rewizyjna monopolu tytoniowego, mająca prawo wszechstronnej kontroli monopolu.

Równocześnie z tem ukazało się brzmienie podobnie rozporządzenie ministra skarbu o organizacji państwowego monopolu spirytusowego.

Obniżenie stopy dyskontowej w Bankach Państwowych.

P. Minister Skarbu zwrócił się do Prezesów banków państwowych o obniżenie stopy procentowej, pobieranej przez te banki przy udzielaniu kredytów. Zgodnie z tem stopa procentowa banków państwowych obniżona zostanie z 13 na 12 proc. w stosunku rocznym. Odpowiednio obniżone zostaną stawki procentowe od innych rodzajów kredytów.

Stan naszego handlu zbożowego.

Eksport zboża w roku bieżącym znacznie się zmniejszył. Wywóz pszenicy za okres sierpień—listopad wyniósł w roku ubiegłym 69 tysięcy tonn, a żyta 144 tysiące tonn, tymczasem w roku bieżącym wywieźliśmy pszenicy 14 tysięcy tonn, żyta 74 tysięcy tonn.

Eksport wobec wyższego stonunkowo poziomu cen na naszym rynku kalkulując się tylko w pewnych okresach i w miejscowościach nadgranicznych.

Ruch zawodowy.

Strajk w gazowni.

Strajk w gazowni, który wybuchł w poniedziałek trwa nadal. Żądania robotników streszczają się obecnie do 1) otrzymanie dziesięcioprocentowej podwyżki analogicznej do tej, którą otrzymywali w ostatnich miesiącach pracownicy państwowi i samorządowi, 2) podpisanie zbiorowej umowy, 3) otrzymanie wynagrodzenia za dni strajku.

Dyrekcja gazowni zgadza się na wypłacenie w styczniu i lutym dziesięcioprocentowej podwyżki tytułem zapomogi, podczas gdy robotnicy żądają nadania tej podwyżki charakteru stałego oraz wypłacenia jej także za listopad i grudzień. Poza tem Dyrekcja kategorycznie przeciwstawia się wprowadzeniu umowy zbiorowej.

Dotychczasowe wynagrodzenie robotników wynosiło od 4 złot. do 5 zł. 60 gr.

Wszelkie wysiłki inspektora pracy w kierunku uzgodnienia sprzecznych stanowisk nie dają dotychczas żadnego pozytywnego rezultatu.

Okólnik Ministerstwa P. i O. S.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydało okólnik, w myśl którego wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe są obowiązane w terminie do dnia 31 b. m. zarejestrować swych młodocianych pracowników w wieku od 15—18 lat. Winni przekroczenia powyższego zarządzenia ulegną karze 6 tyg. aresztu lub grzywny do 250 złotych.

Wieści i obrazki z kraju.

ALBERTYN POD SŁONIMEM.

Misja wschodnia O. O. Jezuitów obrz. grecko-słowiańskiego.

Niedawno odbyło się w Albertynie uroczyste poświęcenie domu Misji Wschodniej O. O. Jezuitów obrz. grecko-słowiańskiego, połączone z wprowadzeniem zakonnej kłauzury i otwarcia nowicjatu dla kandydatów wschodniej gałęzi Towarzystwa Jezusowego. Pierwszy to tego rodzaju fakt w historii Kościoła i zakonu, więc przesłali do Albertyna na ten dzień uroczystość życzenia z błogostwami J. E. Ks. Nuncjusz, miejscowy Arcypasterz Wileński i niektórzy inni XX. Biskupi obu obrządków, jakoteż Generał Towarzystwa Jezusowego O. Włodzimierz Ledóchowski z Rzymu. Przybył również z Warszawy Prowincjał o. Sawicki, by wziąć osobliwy udział w ceremonii, która zgromadziła liczny zastęp ludności albertyńskiej obu obrządków, a nado i gości z pobliskiego Słonima. Stawili się też duchowieństwo słonińskie prawie w komplecie. Nie brakło oczywiście przedstawicieli władz państwowych.

Po pięknych ceremoniach wschodnich, w których skład wchodziło odśpiewanie czterech ewangelii na cztery strony świata, znaczenie krzyżów na ścianach, kropienie i okadzanie budynku wewnątrz i zewnątrz, przemówił po rusku proboszcz miejscowy O. Dąbrowski, po nim zaś po polsku Prowincjał O. Sawicki. Ten ostatni zaznaczył, że placówka albertyńska rozpoczęta przed dwoma właścicielami laty dla jednoczenia braci prawosławnych z Kościołem przy pozostawieniu im jednak starodawnego obrządku w myśl życzeń i wskazówek Stolicy Apostolskiej, zapuszcza coraz głębsze w wschodnim gruncie korzenie. Dom ten, który się tu poświęca, będzie miał odtąd w całej pełni wschodni charakter. Tak ci młodzi, którzy tu na przyszłych misjonarzy Wschodu kształcić się będą, jak ich przełożeni i wychowawcy będą służyć wyłączenie z całym oddaniem się i poświęceniem duchownemu dobru wschodniej ludności, z wykluczeniem wszelkiej polityki. Odśpiewaniem „mnożenie chleba”, wileńskiemu Ks. Metropolici, przedstawicielom innych władz duchownych i świeckich, dobrodziejom i ofiarodawcom, parafjanom i wszystkim obecnym, zakończono tę piękną uroczystość. Ludność, która na czas ceremonii napłynęła i plac przed furta, długo jeszcze służyła po korytarzach, oglądając z zaciekawieniem wewnątrz klasztoru i i różne jego urządzenia. Gdy wreszcie wszystkim stało się zadość, pożegnali ich przełożeni i zamknął furtę zakonną.

Poświęcenie i otwarcie kaplicy cerkiewnej odbyło się w kilka dni później, przyczem urządzono także obłeczny pierwszy nowicjuszów. Przybył na tę uroczystość zaproszony z Małopolski Bazylianin, znany i ceniony w tych stronach O. Demczuk, który wspólnie z O. Dąbrowskim odprawił uroczystą liturgję.

Posługiwali przy tych ceremoniach świeżo przeobleczeni w zakonie suknie przez Superjora X. W. Piątkiewicza nowicjusze, przybrani we wschodnie stichary. Powszecne zajęcie budził piękny, nowy ikonostas, jakim przyozdobił albertyńska kaplice.

Zaproszony na tę uroczystość o. Archimandryta Morozow z Wilna, wymówił się od przybycia szkowaniem się do rychłej podróży do Rzymu.

GRODNO.

Zuchwała grabież.

W nocy 2 stycznia r. b. do Lombardu Miejskiego w Grodnie włamał się nie wykryci na razie złodzieje. Łupem rabusiów padło dużo najcenniejszych zastawów, przeważnie biżuterja.

Ekspozytura Urzędu Śledczego ustaliła, że rabusie dostali się do korytarza przez drzwi frontowe, otwierając je wytrychem. Drzwi z korytarza do pokoju, w którym mieści się skarbiec, zostały otwarte przy użyciu łomu żelaznego. Żelazne drzwi skarbcza nie były wylamane, jedynie zostały nieco wygięte, tak że utworzył się na krawędzi niewielki otwór, przez który można było wsunąć haczyk lub nawet niewielką rękę. Rygle skarbcza zostały nienaruszone. Sposób dokonania włamania wskazuje, że sprawcami nie byli tu zawodowi złodzieje. Całą „robotę” cechuje wyjątkowo dyktantyzm. Przymet złośliwie nie mieli widocznie normalnych narzędzi kasiarskich.

Policja wnioskuje, że sprawcy kradzieży musieli dokładnie znać nietylko plan lombardu, ale nawet i rozmieszczenie zasta-

wów w skarbcu, jak również sposoby zabezpieczenia skarbcza.

W związku z kradzieżą policja aresztowała stróża lombardu Siergieja Potalota. (w)

Z a s t ó j.

Fabryka sukna i samodziałów „Łosośna-Nadnieńska” w Grodnie przerwała w czasie świąt Bożego Narodzenia pracę na czas dłuższy. (w)

BIAŁYSTOK.

Zastój w przemyśle.

24 grudnia 1926 roku w Białymstoku i pow. Białostockim przebrały pracę poniższe zakłady przemysłowe:

- 1) Fabryka sukna i koców braci Knyszyńskich.
- 2) Fabryka sukna Ch. Marejn.
- 3) Wykończalnia sukna Złotników i Bereszowski w Wasilkowie.
- 4) Fabryka sukna i kołder B. Szatja.
- 5) Tkalnia Natana Wajtrauba.

Wykończalnia sukna Złotników i Bereszowski została całkowicie zlikwidowana. (w)

SUWAŁKI.

Zmiany personalne.

Starosta suwalsko-sejneński p. Włodzimierz Baranowski został przeniesiony na stanowisko starosty do Bielska-Podlaskiego. Starostwo suwalskie obejmują, jak już donosiliśmy p. Iszora z Komisarjatu Rządu w Wilnie.

Dotychczasowy starosta w Bielsku-Podlaskim p. Antoni Czaykowski obejmuje odpowiedzialne stanowisko w Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku. (w)

Egzamin dojrzałości dla eksternów w terminie wiosennym 1927 r.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego w Wilnie podaje do wiadomości, zgodnie z § 61 Regulaminu egzaminów dojrzałości (Dz. Urzęd. Min. W. R. i O. P. Nr. 2 z r. 1926), że egzamin dla eksternów w terminie wiosennym 1927 r. odbywać się będzie w miesiącach lutym i marcu. Początek egzaminów w poniedziałek dn. 14 lutego.

Podania odpowiedzi uduku-mentowane przyjmuje sekretariat Kuratorium (ul. Wolana 1) w godzinach urzędowych w ciągu miesiąca stycznia 1927 r. Podania nadesłane po dniu 1 go lutego, oraz niezawierające wszystkich przepisanych danych i załączników uwzględnione nie będą.

Zgodnie z § 62 Regulaminu, w Okręgu Szkolnym Wileńskim zdawać egzamin mogą tylko te osoby, które zamieszkują na terenie tego Okręgu lub uczęszczały ostatnio do wyższych klas gimnazjów Okręgu Wileńskiego.

W podaniu o dopuszczeniu do egzaminu należy wskazać wydział gimnazjum (human., mat., przyr., klasyczny), który ekstern sobie odbiera, oraz zaznaczyć z którego języka nowożytnego (francuski, angielski, niemiecki) chce zdać, dając — o ile odbiera sobie wydział mat. przyrod.—czy chce zdać z kursów przyrodznawstwa, wyznaczonego na kl. VIII.

Do podania należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) życiorys własnoręcznie napisany z dokładnym wskazaniem, gdzie ekstern się uczył, gdzie, kiedy i jakie składał już egzaminy, jak przygotowywał się do egzaminów dojrzałości,

3) świadectwa szkolne, o ile je posiada,

4) wykaz lektury z języka polskiego i języków obcych,

5) kwit Kasy Skarbowej, świadczący o wpłaceniu taksy egzaminacyjnej w wysokości 60 zł.,

6) dwie nienaklejone fotografie, zaopatrzone własnoręcznym podpisem,

7) świadectwo moralności, wystawione przez władze kompetentne miejsca zamieszkania.

Kandydaci do egzaminu winni się zapoznać dokładnie z Regulaminem egzaminów, oraz z programem odpowiedniego typu gimnazjum (do nabycia we wszystkich księgarniach).

Kuratorjum nie zawiadamia oddzielnie petentów o uwzględnieniu lub odrzuceniu ich podania; lista dopuszczonych do egzaminu wywieszona będzie w przedsiönku Kuratorium na 5 dni przed egzaminem, pozbawionym w czasie od 1-go lutego do 15-go lutego udzieląc będzie informację w godzinach urzędowych kancelarja Wydziału szkół średnich w Kuratorium.

KRONIKA.

Czwartek
6
stycznia

Dziś: Objaw. Pańsk
Jutro: Licjana i Juljana Mm.
Wschód słońca—g. 7 m. 44
Zachód „ g. 15 m. 39

OSOBISTE.

— Prezes Dyrekcji Ceł Dr. Stanisław Lewakowski powrócił z dłuższej podróży służbowej i przytomie interesantów codziennie od godziny 10-ej do 12-ej.

— Delegat Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych p. Makjanowski bawi w Wilnie celem zbadania stanu hodowli na Wileńszczyźnie.

MIEJSKA.

— Protokół z ostatniego posiedzenia R. M. został skierowany do p. Wojewody. Protokół z ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej, odbytego w dniu 30 grudnia 1926 r. i traktującego 1) o budżecie nadzwyczajnym na pierwszy kwartał 1927 r. 2) o przyjęciu na własność miasta teatru na Pohulance i 3) o przyniesieniu kredytów z jednych działów budżetu 1926 r. do innych, został skierowany do p. Wojewody celem zaakceptowania. (s)

— Budżet na rok 1927-28 jeszcze nie gotowy. P. Wojewoda zakomunikował Magistratowi, że ostatni termin złożenia do zaakceptowania budżetu na rok 1927 (od 1.IV 27 r. do 1.IV-28 r.) upływa z dniem 1 lutego r. b. (s)

— O wyposażenie „Wilna”. Liga Morska i Rzezna w Warszawie zwróciła się do Magistratu Wileńskiego z prośbą ofiarowania 5000 zł. na wyposażenie statku pod nazwą „Wilno”.

Jak wiadomo statek ten podlega protektoratowi m. Wilna. (s)

— Budowa szpitala psychiatrycznego w Wilnie. Pan Wojewoda nadesłał do Magistratu Wileńskiego projekt budowy Okręgowego szpitala psychiatrycznego na 700 łóżek, który ma za zadanie obslugiwanie 3 województw: Białostockiego, Nowogródzkiego i Wileńskiego.

Liczba kosztów budowy i urządzenia w stosunku do jednego łóżka 7000 zł. Szpital psychiatryczny na 700 łóżek będzie kosztował w liczbach okrągłych 4.900.000 zł.

Subwencja rządu wyniesie prawdopodobnie 50 proc. kosztów, w ten sposób samorząd będą musiał opłacić pozostałość, czyli 2 mil. 450 tys. zł.

Rząd ma wypłacić swą część w 3 ratach, rozłożonych na 3 lata po 815.000 rocznie.

Samorządy zaś mają wypłacić w przeciągu 6 lat po 408 tysięcy rocznie. Gmach szpitalu ma stanąć w Wilnie, otworzony będzie jednak oddział w Kojranach. (s)

— Z Izby Dezynfekcyjnej. Miejska Izba Dezynfekcyjna komunikuje, że za ostatni tydzień, t. j. od 26 XII do 2.I 1927 r. dokonano dezynfekcji—11; w tej liczbie formaliną—1; wydezynfekowano rzeczy 256 kłgr.

— Stan zdrowotny Wilna. Sekcja Zdrowia przy Magistracie m. Wilna podaje do wiadomości, iż rozwój chorób zakaźnych za ostatni tydzień (od 26.XII do 1.I 27 r.) przedstawia się następująco:

Tyfus brzuszny—3; błonica—12; błonica—1; ospówka—1; krztusiec—1; róża—2 i jaglica—3. (s)

— Koniec fałszywych liczników. Przed miesiącem został przy Okręgowym Urzędzie Miar uruchomiony oddział do sprawdzania liczników energii elektrycznej. Dotychczas sprawdzono około 500 liczników na prąd stały i zmienny, z których 400 nadesłał Magistrat m. Wilna.

Wkrótce więc zostaną sprawdzone wszystkie liczniki i tem samem zmniejszą się wydatki obywateli na prąd elektryczny, gdyż fałszywe liczniki zostaną usunięte.

Dziennik laboratorium bada po 10 liczników równocześnie. (z)

— Terminy legalizacji narzędzi mierniczych. W celu uniknięcia w 1927 roku nadmiaru jednocześnie zgłaszanych narzędzi mierniczych w Wileńskim Okręgowym Urzędzie Miar i wskutek tego zbyt długiego przetrzymywania tych narzędzi w Urzędzie Miar — wspomniany Urząd ustanowił dla handlowych i przemysłowych przedsiębiorstw, znajdujących się na terenie poszczególnych Komisarjatów Policji Państwowej m. Wilna, kolejność i czas dla uzyskania legalizacji narzędzi mierniczych, a mianowicie:

Dla przedsiębiorstw: na terenie I-go Komisarjatu Policji Państwowej—styczeń 1927 r., na terenie II Komisarjatu P. P. — luty 1927 r., na terenie III Komisarjatu P. P.—marzec 1927 r., na terenie IV-go Komisarjatu P. P. — kwiecień i na

terenie V Komisarjatu P. P. — maj 1927 r.

W interesie więc posiadaczy narzędzi mierniczych leży ściśle przestrzeganie wyznaczonych terminów, gdyż uchylenie się od wykonania powyższego powoduje bezwzględne zatrzymanie narzędzi, nieposiadających prawomocnych cech legalizacyjnych, właściciele zaś tych narzędzi będą pociągnięci do odpowiedzialności z art. 138 i 363 K.K.

— Nowe rozporządzenie o ruchu kołowym. W uzupełnieniu poprzednich rozporządzeń Wojewoda wileński wydał nowe rozporządzenie, regulujące ruch kołowy pasażerów konnych, samochodów straży pożarnej, pogotowia ratunkowego i policyjnego. Według tego rozporządzenia samochody straży pożarnej winny używać trąbki sygnałowej typu kawalerskiego, a każdy jej wóz dzwonka o donośnym dźwięku, karetki pogotowia sygnału trąbki doftonowej, samochody pogotowia policyjnego sygnałów gwizdków policyjnych.

W niektórych tylko wypadkach wspomniane wyżej samochody mogą nie stosować się do ogólnych norm prawnych o ruchu kołowym. Mogą przekraczać w miejscowościach zabudowanych przepisaną szybkość 20 km. na godzinę. Należy się im pierwszeństwo przed innymi pojazdami. Straży pożarnej muszą wszystkie pojazdy ustępować. Poza tem kierowcy wspomnianych samochodów winni stosować się do wszystkich przepisów i wykonywać bezwzględnie polecenia policji.

WOJSKOWA

— Sekcja Łowiecka dla podoficerów i chorążych. Oficerski Klub Łowiecki O. K. III w myśl statutu otwiera sekcję łowiecką dla podoficerów i chorążych. Zgłoszenia pisemne na ręce sekretarza klubu kpt. lek. Gotyńskiego do dnia 8 b. m.

— Urlopy dla prawosławnych żołnierzy. Wszyscy szeregowi wyznania prawosławnego, którzy w czasie świąt, według nowego stylu, nie otrzymali urlopów, otrzymają 6-dniowe urlopy w czasie świąt według starego stylu.

— Zabawa karnawałowa podoficerów. Dzisiaj w sal „Sokoła” odbędzie się zabawa karnawałowa podoficerów garnizonu Wileńskiego. Przygrywać będą dwie orkiestry. Wstęp za zaproszeniami.

Z KASY CHORYCH

— Kasa Chorych m. Wilna podaje do wiadomości ogółu ubezpieczonych, że na skutek zawartej umowy w Wileńskim Towarzystwie Przeciwegruźliczym, ambulatoryjne leczenie ubezpieczonych w Kasie, dotkniętych gruźlicą, zagrożonych nią oraz akcja zapobiegania gruźlicy, zostaje z dn. 7-go b. m. zlikwidowana w Kasie Chorych i przekazana wspomnianemu Towarzystwu.

W myśl powyższego, ubezpieczeni w Kasie oraz uprawnieni członkowie ich rodzin mogą korzystać z bezpłatnej pomocy lekarskiej w Poradni Przeciwegruźliczej po otrzymaniu karty skierowania, które będzie wydawało Biuro Chorych Kasy, tylko na mocy zlecenia jednego z lekarzy kasowych internistów. (Chorym, korzystającym już z leczenia u lekarzy chorób płuc w Kasie, karty skierowania wydaje bezpośrednio Biuro Chorych).

Karty skierowania są ważne na jeden miesiąc. W razie wyczerpania tego terminu i potrzeby dalszej kuracji, chory zgłasza się bezpośrednio do Biura Chorych po powtórne skierowanie.

Chory, zgłaszający się do Poradni, winni posiadać przy sobie legitymację członkowską K. Ch. ew. dowód osobisty.

Obłożnie chorych na płuca odwiedzają lekarze rejonowi Kasy. Zapisywanie lekarzy odbywa się w Biurze Chorych trybem normalnym do godz. 12-ej w południe.

Leki, przepisane przez lekarzy Poradni, Chory otrzymują w aptece Kasy Chorych.

Poradnia ustala następujące godziny przyjęć (codziennie prócz niedziel i świąt) dla chorych, ubezpieczonych w Kasie:

1) niemowlęta i dzieci do lat 7 od 9 — 10 i pół rano;

2) młodzież szkolna od 11 — 1 ppłdn.

3) dorośli od 2 i pół—7 ppłdn. Zapisywanie chorych (dcrosłych) będzie się odbywało od godz. 2 do 5 ppłdn.

W Poradni ordynują następujący lekarze: 1) dr. Borowski, 2) dr. Bądzynski, 3) dr. Brokowski, 4) dr. Jedwabnik, 5) dr. Szuniewicz i 6) dr. Zagórka. 3263.

U PRAWOSŁAWNYCH.

Prośba archimandryty Morozowa przyjęta. Arcybiskup prawosławny Teodozjusz przyjął prośbę...

SPRAWY ROBOTNICZE.

Konferencja w sprawie umowy z dozorcami domowymi na rok 1927. W wyniku konferencji...

Inspektor pracy Leszczyński, przedst. Min. Spraw Wewnętrznych Makarow radca wojewódzki...

Mrozy powodem wzrostu bezrobocia. Stan bezrobocia, który do niedawna utrzymywał się...

Mrozy powodem wzrostu bezrobocia (cont.). W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie...

OPIEKA SPOŁECZNA.

Pomoc żywnościowa dla bezrobotnych. Coraz to więcej zwiększająca się liczba ubiegających...

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

"Echo" Zarząd chóru męskiego "Echo" zawiadamia osoby chcące wziąć...

ZABAWY.

"Bal Wojewódzki". Doroczny wielki "Bal Wojewódzki" na rzecz zakładów opieki nad dziećmi...

Bal Rodziny Wojskowej.

Pod protektorem J.W. Pani Marszałkowej Piłsudskiej Aleksandry odbędzie się...

Obowiązkowi honorowych gospodarzy rządził łaskawie przyjął:

- J.W. P. P. Abramowiczowa W., Balingera, Bańkowska W., Białasowa St., Bochwicowa St., Bujalska W., Bujkowska J., Burchard-Bukacka S., Cywińska J., Dworakowska W., Englova M., Farowa, Glatmanowa J., Głowińska A., Górka, Grzegorzewska St., Karasiewicz-Tokarzewska, Klaczyńska, Kłottowa J., Kłottowa, Kłossowa J., Kopicowa Ad., Korolcowa, Kozicka St., Koziorowska, Kruszcowska J., Krzyżanowska Br., Kubińska, Lukasowa, Łokucijewska J., Łopacińska S., Malecka J., Malinowska O., Mackiewiczowa St., Michejdowa K., Miedzianowska W., Mohłowa H., Mohłowa St., Ordyłowska, Osterwina J., Ożyńska, Pakoszowa M., Pasławska S., Platkowa J., Popowiczowa B., Popowiczowa J., Praszalowiczowa B., Przyłuska J., Raczkiewiczowa W., Remerowa J., Ruszczykowa F., Ryniewiczowa A., Szalysowa K., Schrotterowa, Sierstrzeńciewiczowa, Skinderowa, Smigły-Rydzowa E., Sumorokowa L., Szczepkowska B., Szmurłowa J., Szymańska J., Trzebińska, Tupalska A., Wańkowiczowa St., Wcisławska, Wełdyczowa, Wimbrowa K., Władyczkowska St., Wojewódzka Wanda, Voglowa, Zawadzka F., Zawadzka Wl., Zawadzka A.

J.W.P.P.: mec. Abramowicz Witold, mjr. Balingier, prez. Bańkowski Witold, dyr. Białas Stanisław, ppłk. Bobiatyński Stanisław, dyr. Bochwic Stanisław, p. Bohganowicz Ignacy, dr. Bujalski Władysław, rej. Bujko Jan, gen. Burchard-Bukacki Stanisław, Cywiński Jan, płk. Czuma, p. Dworakowski Włodzimierz, mec. Engel Mieczysław, gen. Fara, inż. Glatman Julian, p. Głowiński Antoni, ppłk. Górski, dyr. Grzegorzewski Stanisław, gen. Karasiewicz-Tokarzowski, ppłk. Klaczyński, rej. Klott Jan, gen. lek. Klott, prof. Kłoss Jul., del. Kopeć Ad., prez. Korolec, ppłk. Kozicki Stan., ppłk. Koziorowski, ppłk. Kruszcowski Jan, sen. Krzyżanowski Bronisław, gen. Kubin, ppłk. Kunicki, płk. Lukas, prez. Łokucijewski Jan, hr. Łopaciński Serwus, prez. Malecki Jan, woj. Malinowski Olgierd, Mackiewicz St., prof. Michejda Kornel, mec. Miedzianowski Władysław, hr. Mohł Heronim, hr. Mohł Stanisław, hr. Mohł Wacław, płk. Ordyłowski, dyr. Osterwa Juliusz, płk. Ożyński, płk. Pakosz Michał, ppłk. Pasławski Stefan, prez. Pietraszewski Jan, mec. Piłsudski Jan, p. Pimonow, hr. Plater Jan, prez. Popowicz Jan, ppłk. Popowicz Bolesław, insp. pol. Praszalowicz Bolesław, prok. Przyłuski Józef, woj. Raczkiewicz Władysław, prof. Remer Jerzy, prof. Ruszczy Ferdynand, kurat. Ryniewicz, płk. Szalys Kazimierz, ppłk. Schotter, ppłk. Sierstrzeńciewicz, rej. Siwiorok Józef, mec. Skinder, ppłk. Skwarczyński, gen. Smigły-Rydz Edward, prez. Strumitko Marjan, prez. Sumorok Restytut, mec. Sumorok Leon, prez. Szczepkowski Bolesław, prof. Szmurlo Jan, prof. Szymański Julian, ppłk. Trzebiński, gen. Tupalski Andrzej, hr. Tyszkiewicz Jan, prez. Wańkiewicz Stanisław Senior, ppłk. Wcisłak, ppłk.

Weldycz, prez. dr. Wełsuński Witold, Kom. Rz. Wimbrow Kazimierz, prof. Władyczko Stanisław, red. Wcisławska, płk. Vogel, dyr. Feiks Zawadzki, prof. Władystaw Zawadzki, p. Adam Zawadzki, ppłk. Zelio.

Z POGRANICZA.

Gehenna ludności pasa granicznego. Ludność zamieszkująca pas przygraniczny dotychczas nie posiadała dokumentów osobistych, stwierdzających tożsamość.

W razie pokasania człowieka przez zwierze, podejrzane o wściekliznę - wypadek ten winien być natychmiast zameldowany u odpowiedniego lekarza, celem poddania podejrzanej zwierzęcia do wściekliznowej obserwacji lekarskiej.

Reduta na Pohulance. Dział przedstawienia o godz. 7-jej popoł. i o 8-jej w. wesołej komedii J. A. Fredry (syna) "Oj młody, młody" w opracowaniu Zespołu Reduty.

Transporty do Rosji. W ostatnim tygodniu przez stację Zahacie przeszło do Rosji 6 wagonów maszyn, 2 wagony cegły, 1 parafiny i 1 motor.

Żądanie szkoły uprasza o łaskę we przybycie rodziców z dziećmi na porządek tak doniosłego i ważnego celu. Ceny biletów od 20 gr.

ROZNE.

M. Dowmunt ubiega się o koncesję na prowadzenie teatru letniego. Mieczysław Dowmunt znany artysta operetkowy, zwrócił się do Magistratu Wileńskiego...

"Jasełka" W dniu 9.1.1927 r. o godzinie 4 popołudniu w lokalu szkoły pow. Nr. 46 (ul. Antokolska 106) odbędzie się po raz ostatni przedstawienie "Jasełek" z dekoracją wierszy i śpiewem kolend na rzecz dożywania dźwiatwy szkolnej...

Wypadki i kradzieże. W Wilnie. Nieszczęśliwy wypadek. We wsi Dolna 40 w fabryce waty, należącej do Niemiec Rywy, w czasie omiotania ściany została pochwycona przez pas transmisyjny robotnica tejsze fabryki Jagientowicz Bronisława, lat 30, zam. Dolna 13, która poniosła śmierć na miejscu.

S.U.P. w 100 rocznicę napisania Ślubów Panińskich Fredry. Powstała przed kilkoma miesiącami przy Stowarzyszeniu Urzędników Państwowych sekcja literacko-dramatyczna pod kierownictwem p. B. Dranajewicza, referenta Urzędu Wojewódzkiego rozwija się bardzo pomyślnie...

Psy muszą być w obrozach. Wojewoda Wileński wydał rozporządzenie w sprawie zwalczania wścieklizny wśród zwierząt na terenie Wileńskiego.

Reduta na Pohulance (cont.). Bilety i abonamenty sprzedaje codziennie biuro "Orbis", Mickiewicz 11, od 10 do 4.30 popoł. w dni powszednie i od 10 do 12 w niedziele i święta.

NADEŚLANE.

Idealna pasta do zębów Krem Perłowy Ihnatowicz, Lwów.

Teatr i muzyka.

Reduta na Pohulance (cont.). Sztuka pod powyższym tytułem wejdzie niebawem na repertuar Teatru Polskiego...

Wypadki i kradzieże. W Wilnie. Nieszczęśliwy wypadek. We wsi Dolna 40 w fabryce waty, należącej do Niemiec Rywy...

Miejsce wypadku zabezpieczono. Nagły zgon. Łoczykówna Leokadja, zam. Bobrujska 7, zameldowała, że Lenko Wiktorja, u niej w czasie snu nagle zmarła.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie. Nieszczęśliwy wypadek. We wsi Dolna 40 w fabryce waty, należącej do Niemiec Rywy, w czasie omiotania ściany została pochwycona przez pas transmisyjny robotnica tejsze fabryki Jagientowicz Bronisława...

Miejsce wypadku zabezpieczono. Nagły zgon. Łoczykówna Leokadja, zam. Bobrujska 7, zameldowała, że Lenko Wiktorja, u niej w czasie snu nagle zmarła.

Żądanie szkoły uprasza o łaskę we przybycie rodziców z dziećmi na porządek tak doniosłego i ważnego celu. Ceny biletów od 20 gr.

zam. Trocka 11, zameldował policji, że, służąc jego Helena Cydrowska, lat 26, w dniu 1 b. m. wyszła z domu i dotychczas nie powróciła.

Kradzieże. John Wild, zam. Trocka 9, zameldował policji, że w dniu 3 b. m. z przedpokojego jego mieszkania, za pomocą podrobionego klucza przez nieznaną mu sprawców, skradziono 3 palta damskie ogólnej wart. 450 zł.

U Minoka Leona, zam. Ludwińska 4, m. 21, w dniu wczorajszym między godz. 17 i pół a 18, z przedpokojego jego mieszkania przez nieznaną mu sprawców skradziono futro na skórach wart. 2,500 zł.

Gordonowi Kozryel, zam. W. Stefańska 26, m. 16 w tymże dniu o godz. z jego mieszkania została dokonana kradzież. Straty poniesione ocenia na 500 złotych.

Zaimanowi Pejsach, zam. W. Puhulanka 11, m. 30, ze sklepu, mieszczącego się przy ul. Sadowej Nr. 9, została dokonana kradzież 5 worków szczytny, wagi około 320 kg. Straty oblicza na 3800 zł.

Pozary. W masarni przy ul. Rudnickiej 16, należącej do Glezera Jankei, z powodu wadliwego urządzenia kominu powstał pożar, wskutek czego opalił się sufit na przestrzeni 1 metra. Wezwana straż ogniowa w ciągu 10 minut ogień ugasiła.

W budynku Nr. 1, koszar gen. Szeptyckiego, w mieszkaniu sierż. I. p. p. leg. Nowaka Stanisława powstał pożar, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem 3 letniego dziecka, które było pozostawione bez dozoru w zamkniętym mieszkaniu.

Pożar. W masarni przy ul. Rudnickiej 16, należącej do Glezera Jankei, z powodu wadliwego urządzenia kominu powstał pożar, wskutek czego opalił się sufit na przestrzeni 1 metra.

Na prowincji. Zamarzenie. Około wsi Świętniki, gm. Bujwidzkiej, pow. Wil.-Trockiego odnaleziono w polu zmarłą kobietę, mającą około lat 100, która szła z córką ślepa, mającą około lat 65.

Wypadki i kradzieże. W Wilnie. Nieszczęśliwy wypadek. We wsi Dolna 40 w fabryce waty, należącej do Niemiec Rywy, w czasie omiotania ściany została pochwycona przez pas transmisyjny robotnica tejsze fabryki Jagientowicz Bronisława...

Miejsce wypadku zabezpieczono. Nagły zgon. Łoczykówna Leokadja, zam. Bobrujska 7, zameldowała, że Lenko Wiktorja, u niej w czasie snu nagle zmarła.

Żądanie szkoły uprasza o łaskę we przybycie rodziców z dziećmi na porządek tak doniosłego i ważnego celu. Ceny biletów od 20 gr.

Z sądów.

O fałszywe podanie nazwiska. Mikołaj Kursewicz w czasie ewakuacji w 1915 roku wyjechał z Wileńskiego z żoną do Rosji.

Nieszczęśliwy wypadek. We wsi Dolna 40 w fabryce waty, należącej do Niemiec Rywy, w czasie omiotania ściany została pochwycona przez pas transmisyjny robotnica tejsze fabryki Jagientowicz Bronisława...

Miejsce wypadku zabezpieczono. Nagły zgon. Łoczykówna Leokadja, zam. Bobrujska 7, zameldowała, że Lenko Wiktorja, u niej w czasie snu nagle zmarła.

Żądanie szkoły uprasza o łaskę we przybycie rodziców z dziećmi na porządek tak doniosłego i ważnego celu. Ceny biletów od 20 gr.

Żądanie szkoły uprasza o łaskę we przybycie rodziców z dziećmi na porządek tak doniosłego i ważnego celu. Ceny biletów od 20 gr.

Żądanie szkoły uprasza o łaskę we przybycie rodziców z dziećmi na porządek tak doniosłego i ważnego celu. Ceny biletów od 20 gr.

oskarżony Kursewicz zeznał, iż chciał, by jego synek miał legalną matkę i dlatego podał w paszporcie fałszywe nazwisko. Teraz żuże tego kroku. Warłowa oświadcza, że ona sama doniosła o kroku swego męża Komisarjatu Rządu. Pogwałcone jednak prawo domaga się zadośćuczynienia. I dlatego oboje zostali oskarżeni z 3 miesięczne więzienia, z darowaniem im tej kary na mocy ustawy amnestyjnej. Zdan.

"Adonis" i Genowefa. Mateusz Mickiewicz był bardzo zamożnym gospodarzem i miał już 64 lata. Ożenił się przed dziesięcioma laty z kobietą już niemłoda i bardzo wyrozumiąłą. Nie mieli dzieci.

W sąsiedztwie mieszkała szwagierka, Malwina Mickiewicz, z córką Genowefą lat 14. Genowefa była bardzo ładną ale biedną. Mateusz Mickiewicz choć już w podeszłym wieku, bo zbliżał się już do siódmego wieku krzyżyka nie lubił starych kobiet.

Stronił więc od żony, natomiast stosunek jego do bratanicy pięknej Genowefy, wskazywał, że coś tam między nimi dzieje się niewyrażnego. Genowefa zjadła b. często cukierki i coraz to nowy grzebień upiększał jej bujną czuprynę.

Minął rok. I wtedy zauważono, że zgrabna figurka Genowefy nabiera jakichś nienaturalnych kształtów. Z początku przypisywano to dostatniemu życiu jakie Genowefa prowadziła u bogatego stryja. Inne jednak były powody. W kilka boiem miesięcy potem piękna Genowefa powiła ślicznego synka.

I tu dopiero zaczyna się tragedia. Okazało się bowiem, że "dziadzia" obiecywał brataniec krowę, kawał ziemi i że wyda ją za zamąż, a tymczasem kupował jej tylko cukierki i grzebień. Nie spełnił obietnicy i wczoraj zasiadł na ławie oskarżonych.

Znaleźli się tacy co widzieli jak stary Mateusz tulił w objęciach nową Genowefę. Byli tacy którzy widzieli niesharmonizowaną parę w innych okolicznościach. Mateusz Mickiewicz zaprzeczł jedną temu. Twierdził, że z żoną żyje już od 10 lat i nie mają potomstwa. Nie mógł więc być ojcem synka nowiwej Genowefy.

Okazuje się jednak, iż chociaż Mateusz Mickiewicz jest impotens ad coelus, to jednak nie wykłuczona jest jego zdolność ad generantum. Wobec tego sędzia Strażako po krótkim przemówieniu obrońcy w trybie uproszczonym wniósł wyrok skazujący Mateusza Mickiewicza na 6 miesięcy więzienia. Zdan.

Sprawy w Wydziale Karnym Sądu Okręgowego. W dniu jutrzejszym na wakancje Wydziału Karnego Sądu Okręgowego znajdują się następujące sprawy.

Sprawa Stefana Leszkiewicza oskarżonego z art. 440 i 452 K.K., sprawa Wojciecha Kwiatkowskiego oskarżonego z art. 154 cz. II 263 p. I i 129 p. 6 K. K. i sprawa Longina Skażyńskiego oskarżonego z art. 51, 427 cz. III i 430 cz. I K. K. - o podrabianie litów litewskich. Z.

TEATR REWIJI "Kakadu" Dąbrowskiego 5. Dziś o godz. 7-jej i 9-jej wiecz.

Kino-Teatr "Helios" Wileńska 38. Dziś! Supersensacja dla Wilna! Na scenie: MIMO OLBRYMICH KOSZTÓW UDAŁO NAM SIĘ ZAANGAŻOWAĆ ŚWIATOWEJ SŁAWY FRANCUSKIEGO KOMIKA.

ZGUBIONO metalową torebkę z pieniędzmi i drobiazgami w noc Sylwestrową przy wejściu do Kasyna.

Do wynajęcia duży pokój, nadający się na biuro. Dowiedzieć się w administracji "Kurjera Wileńskiego", Jagiellońska 3.

W. Jurewicz Paweł Bure uprasza łaskawą klientelę o zwracanie się tylko pod adresem ul. Mickiewicza 4.

program Nr. 2. "DZIEJE ŚMIECHU" Wielka rewja aktualna w 2 częściach, 15 odsłonach, pióra różnych autorów. Udział całego zespołu. Balet 10 osób.

Na ekranie: Harry Liedtke, jego pikantne partnerki, HARWEJ i KID w najnowszej swej sztuce "WIĘDŃ, MIASTO MOICH MARZEŃ".

Wilenkin Ul. Tatarska 20 MEBLE jadalne, sypialne, salonowe i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka itd. Wykwintne - Mocne - Niedrogo.

Były profesor gimnazjum Wydział medycyny w Petersburgu. Sprzedaż na raty.

Pracownia kuśnierska i wetnianych robót przyjmujące wszelkiego rodzaju obstatunki i roboty jubilerskie. Kupno złota, srebra, brylantów i drogich kamieni.

AGENTURY "KURJERA WILEŃSKIEGO" W KRAJU: Budstaw - Spółdzielnia "Zgoda", Brześć - Bolesław Sawicki, ul. Piłsudskiego 99, Brześć - Na Bugle - N. Gorbaty, ul. Długa 56-b, Druja - Jan Kočanowski, Duniłowicze - A. Szumski, Dołhinów - L. Babajłow, biuro podan., Duksty - Giechan Włodzimierz, Księgarnia, skrzyżowanie poczta 19. Głębokie - Hordyński, biuro podan., Głębokie - A. Adler, sklep "Kultura", Głębokie - W. Włodzimierow, Grodno - N. Bass, ul. Polna 11, Iwieniec - Stanisław Zrzyński, sklep gal. nteryjn, Koscienciewicz - Erazm Banaszewski, Księgarnia Kolejowa "Ruch", Lida - St. Matecki, ul. Suwalska, Lida - Pubaczewski W., Księgarnia Wojskowa, Landwarów - Stanisław Gwiazdźński, Mejszagoła - Sklep celniczo-spożywczy, Mikulski, Młodoczno - Spółdzielnia Żołnierska 86 p.p., Nowogródek - Wł. Michalski, "Kiosk", Niemenczyn - Sieczko Józef, Niemenczyn - Stowarzyszenie "Łączność", N. Troki - Spółdzielnia K. O. P. 22 baonu, Olkieniki - Dominik Czesnulewicz, sklep spożywczy, Oszmiana - Księgarnia Nauczycielska, ul. Piłsudskiego 20. Opsa - Mikołaj Zielinek, sklep wódek, Pińsk - St. Bednarski, Księgarnia, Podbrodzie - Bujko Jan, ul. Piłsudskiego 1, Postawy - Fryderyk Krasicki, Radziszki - Spółdzielnia "Spójnia", Radoszkowicze - Maks Rubin, ul. Mińska 19, Stołpce - Marian Ziontek, Stacja kolejowa, Szarkowszczyzna - Łatyzonek Walerjan, Święciany - N. Tarasiewicz, drukarnia, Turmonty - Jan Kowalczyk, sklep wódek, Wilejka Pow. - E. Modzelewski, ul. Piłsudskiego 66, Włodzin - Stefan Baranski, Włozyn - Stanisław Pietkiewicz, Hurtownia Kresowa.